

tu, z jego racjonalnością, siłą żywą, obrotnością, z jego przyrządami do zaczepki i obrony, dalej z artylerją i tak wielce kłopotliwym torpedami — to wszystko cesarz słuchającym z napięciem a zdumieniem oficerom marynarki wyłuszczył tak jasno, jak gdyby od młodości poświęcał się był zawodowi marynarskiemu.

W dalszym sprawozdaniu nie odbija się jasno, co cesarz mówił a co jest uwagą sprawozdawcy. Z dalszych więc wywodów *Nat. Zig.* odznaczamy przytoczonymi tu, co zdaniem berlińskiej *Fost*, na której polegać można, mógł mówić samże cesarz. A więc czytamy dalej:

Okoliczność to wielkiej jest doniosłości dla dalszego rozwoju, dla regulaminu służbowego, tudzież dla odpowiednich wojnie ćwiczeń naszej marynarki. Od oficerów i całego personelu będzie się we wszelakim położeniu wymagać rzeczy najwyższych; jakoż się już przygotowują na wielce surową krytykę także na pełnym morzu, tudzież pod względem naukowej strony swego zawodu. Ale nie koniec na tem. Ważniejszym jest zrozumienie, że „wojowanie na morzu, jak się do niego w czasie pokoju dotychczas na manewrach zaprawiano, odtąd odmiennym pójdzie torem“.

„Dotychczas zbierały się eskadry w łeciu na potrzebne ćwiczenia jednostkowe i eskadrowe, i kończyło się zwykle ćwiczeniem taktyczno-bojowym, tak zwanem *Hauptfestungs-Kriegsübung*, którego zadaniem wprawic się do zdobywania lub obrony warownego, przez oddziały floty brońonego portu morskiego. Chociaż nawet odbywały się przedtem ćwiczenia bojowe na pełnym morzu, pomimo tego jednak nasze manewry w czasie pokoju obracały się głównie na polu taktyki“. Pod tym względem nastąpi na przyszłość zapewne zmiana rzeczenia, która się tem mocniej wydatni, o ile się zbudowanie floty do wykonania zbliża.

„Na przyszłość w tym nowym systemie użycia floty na wojnie, który od r. 1888 obrotowym wielkim angielskim manewrem morskim za podstawę służy, i do najlepszych okresów marynarskich z dawniejszych czasów sięga, prawdziwą wojnową na morzu istotę upatrywać i w życie wprowadzać go będą. Strategia będzie przenoszona na wojnę morską w tem samym znaczeniu, jakie zawsze posiadała w wojnie lądowej. Nie same tylko manewry bojowe i taktyczne, samże bój na oku mająca wprawia, ale dyktowanie oddziałów flotowych według pewnego, wszystkie morskie zasoby wojenne obejmującego planu strategicznego użycie ich to na tej, to na owej „widowni wojennej“, a więc n. p. tutaj na flance naszych mórz, albo w łączącej się cieśninie naturalnej a według okoliczności nawet wyprawienie żwartej, z „najlepszych okrętów“ złożonej eskadry przeciw nieprzyjaciela na jego linię ordynową (Anmarschlinie), dla zniweczenia jego dyspozycji już w najpierwszym początku jego inicjatywy — oto będą decydujące punkta zapatrywania“.

Tyle jest podobno wywodów samegoż cesarza, a w dalszym doniesieniu mieszczą się uwagi sprawozdawcy, który tak pisze:

Dowodzącym oficerom otwierają się tu horyzonty, które od nich wykonania wysiłkach, całą odzwagą personelu wyzwalających zadań wymagają. Od naczelnej komendy naszych morskich sił zbrojnych wymagać się będzie przede-podobnych rzeczy jak od hetmanów armii lądowej. Oficerowie marynarki z wielkiem zadowoleniem przyjęli wykład cesarza, którego treść tutaj tylko w głównych zarysach podaliśmy. Jednym słowem, z panującym od r. 1870/71 systemem defenzywy bez wszelkiej poważnej ofenzywy“ wzięto na każdy sposób rozstrzał stanowczy, pomimo że — co ważną jest okolicznością dla polityków — cesarz w wywodach swoich opierał się tylko na istniejącym już w r. 1889 ustanowionym materiale „floty obronnej“, i zgola się uchował od „planów bezbrzeżnych“, j. kichby się może obawiano — kończy sprawozdawca *Nationalstg.*

Księżniczki niemieckie i prawosławna cerkiew.

Powyzszą kwestją zajmują się dziś dzienniki niemieckie i rosyjskie, z powodu przejścia na wiarę prawosławna księżniczki Elżbiety baskiej, żony w. ks. Sergiusza. Pisma rosyjskie przedstawiają krok ten jako powrót do odwiecznego narodoego obyczaju, który dopiero w ostatnich czasach puszczono na chwilę w zapomnienie, podczas gdy z niemieckiej strony jest rzecz ta wręcz przeciwnie przedstawiana, nazywając to powrotem do czasów niemieckiego rozbitcia i rosyjskiej nietolerancji. Przy małżeństwie pierwszej księżniczki niemieckiej, która wyszła za carewicza rosyjskiego nie było nawet mowy o zmianie wiary ani przed ani po zaślubinach. A pierwszym z carów, który zapragnął połączenia domu swego z książętami zachodnimi, był nie kto inny, tylko założyciel nowożytności Rosji Piotr I. Starając się o rękę księżniczki Charlotty Krystyny Zofii Brunzwickiej dała syna Aleksego, nie przypuszczając nawet możliwości zmiany religii przez narzeczoną syna, a cóż dopiero o stawienu jakich warunków w tym kierunku. Skutkiem tego pozostała wolność sumienia nieszcześniejszej przez 4 lata, przez okrutnego męża srodze dręczoną księżniczkę, ni-narzeczoną w niczem; desygnowana cesarzowa Rosji żyła i zmarła protestantką, a car z całym dworem brał udział w ceremoniale protestanckim pogrzebu. Dopiero w 30 lat potem, kiedy ohydnej pamięci ceka Piotra, caryca Elżbieta oglądała się za żoną dla następcy tronu, odważono się po raz pierwszy żądać zmiany religii przed ślubem. Z zadaniem tem nie ośmielono się wystąpić wobec naczelniejszego dworu książęcego. Wtęgo odrzuciła ta carowa propozycję małżeństwa ze strony naczelniejszych domów francuzkich i sasko-polskiego, chcąc sobie wyszukać protestancką księżniczkę z dobrego wprawdzie ale nieznacznego domu. Wybranka jej, słynna póżniej jako Katarzyna II, księżniczka Zofia Augusta z domu Anhalt-Zerbst, była pierwszą, co bez wahania uczyniła zadość warunkowi carycy i wrew woli swego ojca porzuciła wiarę protestancką dla prawosławnej (1744), co było na całe 18 lat następnych miarodajnym precedensem. Dopki Niemcy były tylko pojęciem geograficznym, miały poddać się księżniczki serbskiej bez przemyśleń następczy. Zmiana nastąpiła od chwili wygnoszenia Niemiec do rządu wielkiego mocarstwami od r. 1870. Od tego czasu nie żądano już nawięzności niemieckich, zwłaszcza kiedy Marja Meksycka, żona w. ks. Włodzimierza dała tak znakomity przykład wierności i przywiązania do wiary ojców.

Ten nowy, lepszy, więcej z godnością niemieckiego imienia i protestanizm łączący zwyczaj, ma być teraz złamany — rzekomo wku-

tek dobrowolnego postanowienia córki w. księżny Alicji a wnuczki królowej Wiktorji!.. Oby się skończyła na tym jednym przykładzie odstępstwa, dodają dzienniki niemieckie, oby protestantka Niemcy nauczyły córki naszych książąt tak czciw swą wiarę, jak to przez wszystkie czasy czyniła katolicka część naszej ojczyzny“.

Walka z głodem w czasie przyszłej wojny.

Istroszeskiej Wiestnik zamieszcza pod tym tytułem w ostatnim zeszytach artykuł, w którym autor usiłuje wyjaśnić wpływ nowych czynników sztuki wojennej na sprawę prowiantowania się ze strony wojska, biorących udział w wojnie. Wychodząc z założenia, iż Niemcy i Austro-Węgry w razie wojny z Rosją działają będą zaczepnie, autor wyjaśnia warunki, które towarzyszyć mają prowiantowaniu się obu sprzymierzonych armii zarówno z chwilą rozpoczęcia działań wojennych, jako też po wkroczeniu sprzymierzonych na terytorjum nieprzyjacielskie.

„Przedewszystkiem nie ulega wątpliwości — są słowa artykułu — że obecny liczebny skład wojsk lądowych Niemiec i Austro-Węgier jest tak nieproporcjonalny w stosunku do ogólnej liczby ludności mekzkiej w obu tych państwach, a w razie dłuższej wojny produkcja obu wymienionych państw zagrożona będzie poważnym przeszczeniem. Mocarstwa sprzymierzone, doprowadzwszy uzbrojenia do ostatniego kresu, zwiększy równowagę między siłami bojowymi i środkami ekonomicznymi. Skutki tego dotkliwie dać się będą sprzymierzonym w chwili rozpoczęcia działań wojennych na wschodniej widowni wojny. Dla dostatecznego zaopatrzenia w zapasy żywności wojsk zgromadzonych na granicach, trzeba będzie wczasu przygotować odpowiednią podstawę dla owych zapasów. Wobec olbrzymiej liczebności armii zapotrzebowanie prowiantów będzie tak znaczne, a środki miejscowe stosunkowo tak małe, że na te ostatnie prawie wcale liczyć nie można. Wielkie trudności napotyka ostateczne wykończenie podstawy prowiantowej, co prawdopodobnie będzie musiało być uskutecznione z końcem czerwca. Wojska niemieckie otworzą kampanie zanim intendentura załatwi się z powyższą sprawą; w tem samym położeniu znajdują się zapewne wojska austriackie. Zapasy żywności podstawy prowiantowej złożone będą przeważnie z konserwów mięsnych. W ogóle konserwy te odegrają na wschodnim teatrze przyszłej wojny ważną nader rolę, zarówno z uwagi na brak innego rodzaju żywności, jako też w skutek trudności w przewożeniu zapasów zwykłymi drogami. Środki żywności części rosyjskiej wschodniego teatru wojny, nie odpowiadają liczebności wojsk, mających operować w jej granicach, oraz długimui prawdopodobnie trwaniu wojny, wobec czego dowóz żywności z podstawy prowiantowej będzie dla wojsk sprzymierzonych głównym źródłem, z którego czerpać będą żywność i paszę dla armii. Użytkowanie z miejscowych środków żywności teatru wojny byłoby nader uciążliwe w skutek niekorzystnego rozmieszczenia produktów i w skutek złych komunikacji. Tabor żywności przyjęty po stronie sprzymierzonych niezwykle rozmiary; w ogóle kolizja między wymaganiami taktyki i zapotrzebowaniem żywności zaostrzy się do tego stopnia, że nie ma nawet mowy o szybkim rozwoju działań wojennych. Wojska zmuszone będą nieustannie borykać się z głodem, a pokonanie tej hydry okropnie być może jedynie za cenę niesłychanego wysiłku, a po części także za cenę pewnych ustępstw od istotnych celów bojowych.“

Z Izby sądowej.

Lwów d. 15. kwietnia. (Skrytobójstwo morderstwo).

Dziś popołudniu przesłuchiwano ojca oskarżonej Jakóba Jabłońskiego i służącą Hańkę. Matka na podstawie przepisów procedury karnej, rzekła się składania świadectwa. Świadek Jabłoński po zaprzysiężeniu zeznał, że wydał Kobrynową za męża w r. 14. życia, ale za jej dobrowolną zgodą. Jako dziecko żyła Kobrynowa gwałtowną i mawiła nieraz, że wolałaby życie sama odebrać, aniżeli aby jej kto co odnowił. Zaraz po ślubie poróżniwszy się z mężem, próbowała sobie życie odebrać. Bana jaka sobie zadała była lekka. Następnie wyjechała, powróciła stoli znowu do Strjja, a gdy mał dostał gdzieś indziej posadę, ona wyjechała do Czerniowiec. Z czego się tam utrzymywała, świadczyć nie jest wiadomo. Z Czerniowiec wywoziła 700 zł., przenosząc się do Lwowa. Tu wzrosła ta kwota do tysiąca kilkadziesiąt zł., z których obwiniona dopiero na kilka tygodni przed zamordowaniem Opuchlaka wyjęła 1025 zł., znajdujących się na razie u świadka w przechowaniu. Na Opuchlaka skazyła się niejednokrotnie. Świadek widział się z oskarżoną na 3 dni przed wypadkiem i wówczas powiedziała mu, że Opuchlak żeni się, skutkiem czego ona do rodziców powróci.

Służąca Hańska stwierdziła, że Opuchlak był w domu tylko na kolacji i t. n. zawsze. Opuchlak obchodził się z razi nader dobrze z Kobrynową, dopiero w ostatnich orzech wioze go gorzej. Nie przypomina sobie, by Kobrynowa kiedy wspominała o tem, aby Opuchlak groził jej śmiercią, — pamięta tylko, że K skarżyła się, iż Opuchlak zapowiedział jej, że go już uciekła, każe ją sprowadzić polejca. Zajęcie ostatniej nocy opowiada Hańska odmiennie aniżeli Kobrynowa. Ta gdy Opuchlak wszedł wcale s. e. n Opuchlata nie gniewała, a on jej wtedy nie bił, ale położył się spać. Również przeczy świadek, jakoby Kobrynowa pokazywała jej rękę i pytała się czy to trucizna. Kobrynowa, jak sama opowiada, miała w niedzielę, a więc w dzień zamordowania Opuchlaka odejść do rodziców i mówić to Hańce. Gdy Opuchlak zasnął, Kobrynowa napisała w kuchni list, a następnie wysłała Hańkę do miasta po szpilkę. Była to godz. 7 rano. Po kilkunastu minutach Hańska wróciła do domu z doniesieniem, że wszystkie sklepy zamknięte, Kobrynowa wyszła ją jednakże natychmiast po raz drugi do miasta również po szpilkę. Gdy drugi raz wróciła drzwi były zamknięte, Kobrynowa wyszła już z domu i dopiero polejca drzwi wyważyła. Opuchlak dawał jeszcze znaaki życia.

Lwów d. 16. kwietnia.

Dziś rano dokonano przesłuchania służącej Kobrynowej, potem stanął jako świadek komisarz policji Krzepiński. Zeznał on, że gdy rano w niedzielę 1. marca przyszedł do biura, urzędnik, który miał rano służbę, doniósł, że jest w biurze niejaka Kobrynowa, która zeznała, iż zabiła Opuchl., a sama zabrała truciznę. Na stosowne pytania Kobrynowa odpowiedziała twierdząco, a następnie dopytywała się: czy Opuchlak żyje? Gdy jej powiedziano o godz. 11 przedpołudniem, że umarł, rozpłakała się. W czasie przesłuchania jej, które trwało do g. 4 po południu, zachowywała się spokojnie — robiła jednak — razi wrazenie na świadka, jakoby była idjoctką, następnie jednak przekonał się, że odpowiada zupełnie przytomnie. Przy rewizji pytała się żony woźnego co jej za to będzie i czy na długo ją zamkną w kryminale.

Jako dalszy świadek przesłuchany został dr. med. Tatarczuch, którego przywołała policja ce-

lem zbadania czy Kubrynowa się otruła. Dr. Tatarczuch przyszedłszy, zastał ją siedzącą, a gdy się dowiedział, że zabiła bardzo skromną ilość rżęi, zapewnił, że wypadek otrucia nie zachodzi. Robiła na świadka wrazenie osoby będącej w obłądźcie. Zdaniem tego świadka, tak w chwili spełnienia zbrodni jak w chwili składania zeznań, działała w stanie anormalnym.

Tu wywizała się mała polemika między zastępcą prokuratora p. Chylińskim a obrońcą dr. Dułębą w sprawie zadania świadkowi pytania przez prokuratora, co rozumie po obłądźcie? Okazało się, że wyjaśnił to już w śledztwie dr. Tatarczuch, iż na myśli ma obłąd w znaczeniu towarzyskiem a nie naukowym. Do dawania definicji zaś nie jest powołany, będąc świadkiem a nie rzeczoznawcą.

Popołudniu dalej był przesłuchiwany dr. Tatarczuch.

Z wystawy sztuk pięknych.

Publiczność zwiedzająca wystawę, rozglądając się po dziełach sztuki, ze zdziwieniem spostrzega, że nowe malarstwo ściśniera a raz bardziej granice swej wtrętości; wyzbywa się wszelkich idei religijnych, filozoficznych, społecznych, nie usiłuje już odzwierciedlać wypadków historycznych, lub scen ducha w górę porywających, nawet nie maluje alegorii, a tylko ogranicza się do odtwarzania kształtów i plam barwnych. Malarstwo czyni to z całą świadomością. W krajnie sztuki malarskiej rozpanowały się realne względy na blyszcząca powierzchowność, przy równoczesnej duchowej nicości, wytworzył się krańcowy kult techniki, duchowe zaś czynniki odsunięto w ką, a często wyrzucono precz. Nowy ten kierunek wyrósł na gruncie realizmu.

Gdy rojenia idealizmu przysły jak bańki mydlane, gdy zgasł u ogółu zapach do mrzonek spekulatywnej filozofii, ogarnęła ludzkość tęsknota za nową pobudzającą siłą, która by rozbudzić mogła świeże, pełne życia twórcze idee. Ztąd powstała reakcja przeciw dotychczasowemu prądom filozoficznemu i wykuleł dającym umysłem nowy cel, cel tkwiący w naturze, w rzeczywistym świecie. Dążenie do nowego celu nazwano realizmem.

Realizm ogarnął życie, literaturę, zawiadnął i sztukami pięknymi. W malarstwie nastąpiła reakcja najpierw przeciw sentymentalizmowi tematów i przeciw wielkiemu historycznemu stylowi. Pochop dano francuskie malarstwo, które wówczas będąc najbardziej żywym, najłatwiej przyswoiło sobie nowe ideały i nowe problemy. Wyśmiałwszy powagę Dawida i Ingres, przeszło na stronę realizmu tak w wyborze treści, jak w technicznym obrobieniu tematów. Odtąd tylko namacalna rzeczywistość z natury i z życia miała dostarczać tematów do obrazów. Każdy przedmiot byłoby wzięty z natury, pospolity lub wielki, codzienny lub wspaniały, ma jednaką wagę dla oka artysty. Malarze przedstawiają naturę, jaką ona jest, a człowieka o tyle tylko, o ile jest on produktem natury i o ile się na zewnątrz przejawia bez względu na jego duchowe przymioty. Miejsce idealnej piękności zastępuje wyraz pewnego indywidualizmu, miejsce typów charakterystyka jednostki w jej realnych obyczajach. Chwytności momentu przeciska się na pierwszy plan przed wszelkiem uogólnieniem, przed tradycją, przed uznanymi prawami. Wobec tego piękność postaci i rytmiczność grupy okazują się zbytecznymi, a dalej piękność formy za nika, rysunek i modelowanie traca swoje pierwsze miejsce i zostają zaniedbywane. Natomiast zyskuje koloryt.

Przedtem kolor uważano tylko jako środek, ażeby kompozycję lepiej wydatnił i sam rysunek wyraźniejszym uczynił; teraz staje się on sam dla siebie celem, malarze kładą nań największą wagę. Za pomocą barw wydobycją wrażenia podobne do efektów harmonii w muzyce.

Zarazem ponieważ cały świat zwrócił się do nauk pozytywnych, więc i sztuka poszukuje nierzaj pomocy lub natchenia w nauce, zagłębia się w doktrynach społeczno-filozoficznych, dając im wyraz w swych dziełach. Przejmując się duchem bardziej naukowym, bardziej filozoficznym, sztuka nie traci swego znaczenia, nie upada, lecz przeciwnie dokonani się pogłębia, staje się coraz bardziej wzniosłą i coraz bardziej spódną.

Realizm i koloryt świeciły pierwsze zwycięstwa w Belgji i Francji i ztąd szybko podbiły wszystkie koła malarskie. Jednak nie wszyscy artyści potrafili utrzymać się w granicach racjonalnego realizmu i kolo ytu. Goręczkowie goniąc za jakąś nową celowością w sztuce, niektórzy stracili z oczu cele estetyczne, patrząc na naturę jedynie i wyłącznie z punktu malarskiego. Widzą w niej tylko pewne stosunki barw, światła i kształtów i w odtworzeniu tych zjawisk widzą istotny cel i wynik krańcowy swojej twórczości. Nazywając się pretensjonalnie rewolucjonistami i odnowicielami geniuszu malarstwa, przedstawiają zjawiska z tej strony, z której one przedstawiają się oczom, a z tematem, z treścią, z tendencyjnością w sztuce malarskiej, nawet z wrazeniem, które obraz wywoła e, nie liczą się wcale.

Współczesne życie wraze, napięte, gorące, to wzlatające ku gwałdom, to spadające ku głębinom ziemi, całe w podrywach i w podłotach, odbija się w nowych kierunkach malarstwa. Goręczkowie szuka i ono nowych światła i nowych dróg. Wprawdzie goręczka taka jest dowodem rzetelnego przejścia się sprawa, ale łatwo błądzi i popada w herezje. I oto aby szybciej bieżć po nowych drogach porzućto nowe malarstwo wszystkie estetyczne dedukcje o pięknie, porzućto wszelkie idee duchowe, porzućto dawnych mistrzów, bo ci „krepują ruch samodzielną“, a po nad wszystko wyniosło zupełną niezależność indywidualności i maluje tak jak widzi i jak czuje, rozumiejąc pod wrazeniem tylko wrazenie optyczne. Prawda, że rozwinięto olśniewającą technikę i świetny realizm kolorytu, ale brak mu zupełnie głębszego idealnego technicznego. Ściśle malowanie natury nie jest ostatecznym zadaniem malarza, jego celem jest piękno, inaczej sztuka staje się jednostronna.

Taka droga nie dąży się do doskonałości; przyszłość nie tylko w malarstwie ale także w całej rozległej dziedzinie literatury, należy do „wielkiego naturalizmu“ uwzględniającego zarówno stan zewnętrzny rzeczy, jak i stan dusz, przyrdoe jak i idee w niej żyjące.

Mniej lub więcej wszystkie te nowe prądy odbijają się i na naszej wystwie. Zauważyć je szczególnie można w pejzażach lub studjach pojedynczych postaci.

W pejzażach, tak wspaniale rozwiniętych w najnowszych czasach, artysta może kłaść główną wagę na kształty i barwy, a wtedy krajobraz przedstawia piękno li przedmiotowe, lub też mo-

że wgląd patrzącego bezpośrednio ze sceną krajobrazu, tak że pogoda, niepokój, wdzięk, wyrażone w obrazie nabierają dla patrzącego bezpośredniej ważności. Tam realizm, tu idealizm. Naturalnie, że obydwie rodzaje można połączyć, co zresztą wszyscy wielcy pejzażyści czynią, a w takim razie obraz nabiera podwójnej prawdziwej wartości. Do takich obrazów należy zawieszony obecnie na wystawie krajobraz Popiela. Motyw w nim prosty: ściana lasu przedarta wązką drożyną, na prawo chatka i siedzące chłopię wieszniacze grające na fujarce, wszystko w cichem świetle wschodzącego księżyca. Nietylko, że obraz zupełnie prawdziwy i jako powietrzność tonu robiący zupełnie złudzenie natury, ale nadto artysta swym obrazem daje skończzone wrazenie cichej pogodnej nocy letniej. Patrzącemu zdaje się, że słyszy tęskną nutę fujarki, że z gestwin odezwi się słowik rozpoczynający swoje rzewliwe nocturno — patrzy dłużej i widzi, że ten cały las żyje, że światło księżyca drży w powietrzu, tajemniczości nocy letniej ogarnia go i zdaje mu się, że tam z po za tej zielonej firanki drzew powinięby się lada chwila odezwać śpiew jakiejś rusalki, że wśród tych cienistych zacisz ukrywać się muszą dzwony. Tęskny czar nocy letniej zdołał Popiela wyrazić ograniczonymi środkami malarstwa i ta jego zdolność wyrażenia w jaki to sposób życie przejawia się na zewnątrz od pewnych i określonych kształtów aż do wrażeń, marzeń i nieświadomych tęsknot, obok doskonałości wykonania stanowi piękność i powab obrazu i dlatego tak silnie przykuwa patrzącego.

Jak pięknie może być pojęta osnowa najprostszą widac na małym pejzażu Kochanowskiego. Jest tu tylko płaska przestrzeń polna, urozmaicona zaledwie paroma maleńkimi postaciami, owe nasze „dziesięć mił niczego“ z ubóstwem pomysłowym i linii, w którym oko nie ma na czem spocząć, a jednak ma ten obraz nie tylko dla oka artystycznego prosty widoku, ale zarazem działac na patrzącego w sposób kogo. Sam obraz dobrze malowany, a szczególnie doskonale wydobyte z płaszczyzny płótna złudzenie przestrzeni, głębi.

Kaczor-Batowski należy do artystów, którzy w naturze widzą tylko pewne stosunki barw, światła i kształtów. To też jego szkice „Motyw wiejski“ zaleca się tylko pojętami barw i żyjącym blaskiem zjawiska, podobnie jak i pejzaż w drugim obrazku „Uratowanie Heleny Kurcewiczowej“.

Również do tego samego rodzaju należy krajobraz Mroczkowskiego.

Tetmajer dał, jak zwykle, słoneczny obrazek, jeden z lepszych: „Gracze“. dwóch wiejskich chłopaków zajętych zabawą na stoku pagórka.

Malczewski, w gruncie rzeczy talent realistyczny, wystawił zaledwie podmalowany szkic, którego kompozycja dobrze się nie tłumaczy. Płótno przedstawia pochyłe ściernisko, rozpuszczone w brunatnym tonie, na niem pascie się krowy, a poniżej gromadkę pastuszków, przypatrujących się idocje przystrojonej w grochownicy. Pamiętając o cyklu sybirskim Malczewskiego, ten ostatni obraz zaliczyć trzeba do jego słabszych utworów.

„Rekonwalescentka“ Trębacza, obraz nagrodzony medalem, jest to raczej tylko realistycznie pojęte studjum pojedynczej postaci, studjum z punktu wartości artystycznej, malarskiej, doskonałe, ale mimo wszystkich zalet rysunku i tonu oświetlenia nie zajmujące patrzącego.

Do lepszych obrazów, dawniej jeszcze malowanych, zatem znanych już publiczności, należy Stachiewicza „Matka z dzieckiem przy modlitwie“, obraz odznaczający się doskonałym rysunkiem, dalej Szernera „Przed karczmą“ i Mańkowskiego „Portret kobiety“.

Słusznie lub nie słusznie najwięcej widzów około siebie skupia „Sprawa Clemenceau“ Oskara Rexa. Jest to obraz sensacyjny, modny, ilustracja równie modnego oślawionego hasła: *Tue la*, a obrachowany tylko na nerwy widzów i na zdobywie rozgłosu. Sam obraz nie jest pobawiony zalet technicznych; ma niektóre szczególnie malowane dobrze i zręcznie, gabinet wzięty jako całość sprawia wrazenie natury. światło brasku dziennego pochwycone doskonale, z drugiej jednak strony sama postać zamordowanej jest mylna w rysunku, pogmatwana i zmięta, i nie skupia uwagi widza, jakby tego wymagała kompozycja. Być może, że obrazem tym Rex dopnie swego celu i stanie się głośnym, ale w ten sposób poniża swój talent i obraża sztukę.

Na wystawie znajduje się jeszcze kilka pięknych i pojętych obrazków, jak delikatny pastel Kaczora-Batowskiego „Lwówianka z XVII. wieku“, akwarela Augustynowicza „Z miasta“ i elegancki rysunek Rejchana „Flirt“.

Z pomiędzy studjów wyróżnia się Bożna i s kiej głowa kobiety, nietylko doskonała w rysunku, ale i dobrze malowana i Rauchingera dziewczę.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 16. kwietnia.

Zapiski osobiste. Ks. Jerzy Czartoryski, dotychczasowy poseł z kurji wiejskiej Jarosław-Cieszanów, został zamianowany dziekanem Izby panów wraz z hr. Erwinem Kienekem.

Minowania. Rada szkolna krajowa zamianowała starymi nauczycielami, Józefą Szyporczak w Kutyskach; Konstantego Prąglowskiego w Kalnikowie; Bolesława Tasyzyckiego w Rzepienniku suchym; Ludwika Gancera w Dworach I. i Zofię Wallekównę w Stanisławowie.

Księżna madryt. matka arcyks. Leopolda Salvatora, przybyła do Lwowa na kilkutygodniowy pobyt. Wraz z nią przybyła księżniczka Marja Beatrix.

Stan zdrowia hr. J. A. Fredry, który bawiąc w Siemianicach, u córki swej, hr. Szembekowej, ciężko zachorował, jak dowiaduje się *Kurjer Poniński*, nastąpiło znaczne polepszenie i mimo ciężkiej choroby sercowej, znaczne częściowego wyzdrowienia nie jest wykluczone.

Nr. 1. „Hałyckiej Rusi“ pojawił się wczoraj. Język, duch, format, papier, układ ten sam, co *Czerwonej Rusi*. Zamiast p. Markowa podpisuje jako wydawca i odpowiedzialny redaktor p. Audykowski, główny dotychczasowy współpracownik *Czerwonej Rusi*; a porównując firmę *Hałyckiej Rusi* z firmą *Czerwonej Rusi*, widzimy, że p. Markow pozostał nacelnym redaktorem także *Hał. Rusi*. — *Diła* i narodowemu przyrzeka *Hał. Rusi*, że nie będzie ich „proskrybować“, byle nie nastawali na rus-

szym. Jako kurjotum przytoczymy następujący ust program *Hał. Rusi*: „Odnosnie do narodu polskiego zajmujemy stanowisko defenzyjne. Uznając należnym położenie jako „równych z równymi“ i opierając się na konstytucji, poręczającej nam prawa kościelno-narodowe, my ani na piedz nie odstąpimy od tego wszystkiego. co się naszymu narodowi należy według praw Boskich i ludzkich“.

Czerwa Rusi porówno z *Dilem* nie uznawała „narodu polskiego“, zowne więc i *Hał. Rusi* tylko w tym numerze go uznaje. Pod „naszym narodem“ rozumie *Hał. Rusi* jak i *Czerwa Rusi* naród „ruski“. Ależ Polacy ani narodowi ruskiemu ani też narodowi ruskiemu, czyli rosyjskiemu, nigdy żadnych należnych im praw Bożych i ludzkich nie odmawiali!

Hał. Rusi powiada: „Wierność i uległość dla naszego kościoła i państwa uważamy za obowiązek każdego uczciwego obywatela“ — ale czy to kościół grecko-katolicki czy jaki inny, czy to państwo austriackie czy jakie inne — tego nie dowiadujemy...

W sprawie stabilizacji inspektorów szkolnych okręgowych wniosk przemyśli zarząd Towarzystwa pedagogicznego do Koła polskiego petycję, w której wykazuje nieodpowiednie dzisiejsze stosunki i prosi o usunięcie złego. Dotychczas bowiem mianowani zostają inspektorowie okręgów nie stale, ale prowizorycznie, a posadę nancycejską przed nominacją przez tego inspektora zajmowana, obsadza się również prowizorycznie. Ten prowizoryczny zastępca inspektora na posadzie nancycejskiej służy nieraz kilkanaście lat i jako prowizoryczny nie ma prawa ani do dodatków pięcioletnich ani do emerytury, a jeżeli inspektor zechce powrócić na swą dawną posadę, wówczas ten jego zastępca po tyloletniej służbie, musi szukać sobie nowej, znow prowizorycznej posady. Do tego jest jeszcze i to że, jeżeli nancycejski ludowy zostanie inspektorem, wówczas zastępcą jego na posadzie nancycejskiej pobiera tylko 60 pr. płacy, przywiązanej do tej posady, gdyż tyle tylko zwracia skarb państwa okręgowemu funduszowi szkolnemu.

Z prasy. P. Zofia Mrozowicka, utalentowana autorka, dotychczasowa współredaktorka czasopiśmi dla dzieci p. t. *Światko*, ustąpiła z redakcji tegoż piśmka.

Polski uczyony. Nowo otwartą katedrę na uniwersytecie wiedeńskim „chemii mikroskopijnej“ objął w bieżącym półroczu dr. Niemcewicz, Polak, rodem z Galicji. Nauki gimnazjalne i początek uniwersyteckich ukończył w Krakowie, następnie przedniósł do Wiednia, gdzie przed otrzymaniem jeszcze doktoratu poczynił ważne odkrycia chemiczne w dziedzinie alkoholów.

W sprawie świętowania 1 maja, zamieszcza *Wiener Abendpost* następujący komunikat rządowy: „Z okazji zamierzonej i w tym roku przez część robotników uroczystej demonstracji w dniu 1 maja, rząd, zachowując zajęte już w roku zeszłym zasadnicze w tej sprawie stanowisko, ogłosił kierownikom fabryk i zakładów, stojących w zarządzie państwowym, że rząd nie widzi żadnego powodu, ażeby w tym dniu, który nie jest ani niedzielą, ani świętem uroczystym, zaniechać zwykłej pracy. Wspomniany kierownicy zakładów, względni zarządcy ruchu, otrzymali zatem polecenie, zawiadomić podwładnych sobie robotników, że według obowiązujących instrukcji służbowych, nie jest dopuszczalnym bądź zupełne bądź częściowe zaniechanie pracy w dniu 1 maja. Równocześnie polecono zarządców ruchu, względnie kierownikom zakładów, ażeby w sposób łagodny, ale z całą stanowczością, zwrócili uwagę podwładnych robotników na to, że w dniu 1 maja, na robotników, nie spada cała odpowiedzialność za własnowolne, gdyby takowe zaszło, zaniechanie pracy. Inspektorowie przemysłowi, Izby handlowe i przemysłowe, tudzież prywatne przedsiębiorstwa kolejowe, zostały o tem rozporządzeniu zawiadomione. Co do agencji, istniejącej pośród robotników, zatrudnionych w zakładach i przedsiębiorstwach prywatnych, zezwano na zgłoszenie, ażeby stawali się o ściśle wykonanie ustaw, o prawie stowarzyszeń i zgromadzeń, ażeby nie dozwolili publicznych demonstracyjnych pochodów, tudzież ażeby w miarę danych okoliczności, także osobom obciewieszczeniem ostrzeżli robotników przed własnowolnym zaniechaniem pracy i w ogóle przed wszelkim postępowaniem, z obowiązującymi ustawami niezgodnym“.

Ukłon wojskowy listonoszy. Ministerstwo handlu miało wydać rozporządzenie, wedle którego służba pocztowa i telegraficzna, ma, bez względu na to czy jest w służbie, czy poza służbą w uniformie, pozostawać w sposób wojskowy urzędników państwowych, kiedy ci ukazują się w mundurze. Listonosze, rozumie się, nie bardzo byliby zadowoleni z tego rozporządzenia, utrudniającego ich mozołną służbę.

Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ wydało sprawozdanie z czynności swych za rok 1890. Na samym wstępie tegoż zamieszczono gorące wspomnienie o ks. Karolinie Lubomirskiej, opiekance „Gwiazdy“, która ofiarowała Towarzystwu 10.000 zł. na cele zagonowowe. Nadto poświęcono kilka słów pamięci zmarłym w ubiegłym roku hr. Wł. Russockiemu i Władysławowi Zawadzkiemu.

Z czynności swych podnosi Wydział, wspólny dział w pogrzebie Adama Mickiewicza. Dbając o potrzebę umysłowe członków Towarzystwa opłaćto naukę pobieraną przez nich w Muzeum przemysłowym. Biblioteka „Gwiazdy“ liczy obecnie 2537 tomów, czynliwa otwarta codziennie posiada kilkanaście pism polskich.

Przedstawienia i wieczorki, urządzone przez kółko amatorów, maskarady i bale w zmianie a wykieczka w lecie, czynią zadość potrzebom towarzyskim członków.

Z funduszu inwalidów wdów i sierót, korzystającego w r. 1890 31 członków, z funduszu zapomogowego rozdano 419 zapomóg po 5 zł.; koszem towarzystwa sprawiono w roku zeszłym 16 pogrzebów.

Suma przychodów w roku 1890 przedstawia kwotę 10.021 zł. 72 ct., wydatki 9.970 zł. 75 ct., pozostałość na rok 1891 50 zł. 97 ct.

W Czytelnicy naukowej (Rynek 43) odbędzie się w sobotę d. 18. bm. o godzinie 7. wieczorem odczyt dr. T. Aschenbasa p. t. „Kredyt hipoteczny“.

W Reursie urzędniczej odbędzie się w niedzielę dnia 19. bm. Promenade-Concert muzyki wojskowej, po którym nastąpi tańce. Początek o godzinie 7 1/2, wieczór, a bilety wstępu wydawane będą w sobotę wieczorem.

Posada. Urzędnika manipulacyjnego poszukuje Towarzystwo politechniczne. Od kandydata wymaga się dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego, jako też pięknego pisma. Znajomość buchalterji i stenografji pożądana. Godziny urzędowe od 6 do 9 wieczorem.

Podania wnioski należy do 25 bm. do biura Towarzystwa Rynek 1. 30. Wyjaśnień udziela sekretarz Tow. od 7—8 wieczór.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgromadzenie stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“ odbędzie się w poniedziałek d. 20. bm. o godzinie 1/2 w lokalu własnym ul. Franciszkańska 1. 7. Towarzystwo prawnicze urządza we czwartek d. 16 o godzinie 6 1/2, wieczorem w lokalu swym ul. Karola Ludwika 1. 3. pogadankę. Dr. Aschenzak, mówić będzie „O nowej ustawie o znakach ochronnych“.

Posiedzenie naukowe sekcji lwowskiej Towarzystwa... lekaży galicyjskich odbędzie się w sobotę d. 18 bm.

Z kolei państwowej otrzymujemy następujące pismo: W numerze 89 z d. 13. kwietnia b. r. w dziale „kronika” pod napisem „Znowu wypadek na kole państwowej” podaje wiadomość o nieszczęśliwym wypadku pomocniczego konduktora Ferdynanda Schneidera...

Cała ta uwaga końcowa stanowiąca pewien zarzut dla administracji kolei państwowych, pobawiona jest wszelkiej podstawy, jak to w krótkości udowodnimy. — Ferdynand Schneider rzeczywiście od lat kilkunastu był przewidywalnie zatrudnionym przy rozmaitych kolejkach a mianowicie: przy koleji Karola Ludwika, Lwowsko-Czernowiecko-Jaskiej, Arcyksięcia Albrechta, centralnej Morawsko-Szląskiej, ponownie przy Lwowsko Czernowiecko-Jaskiej, a dopiero od lipca 1889 pozostawał w służbie kolei państwowych. Wzrost wstąpienia do służby kolei państwowych liczył Schneider 44 rok, nie mógł zatem być stabilizowanym, został jednak z dniem 1. kwietnia 1890 mimo przewidywanego stosunku służbowego przyjętym do instytutu prowizorycznego (emerytalnego) przyzwanym w drodze łaski udzielonego uwolnienie od wzrunku co do normalnego wieku lat 35 a nadto należał i do klasy ubezpieczenia od wypadków.

Obie wyznaczone instytucje humanitarne zapewniają rodzinom stałe zapomogi i jednorazowy kapitał ubezpieczenia w razie jeżeli ojciec rodziny wskutek okaleczenia lub śmierci zaszytych w czasie wykonania służby nie może więcej zarabiać na ich utrzymanie.

Podobne zapożyczenia dla prowizorycznej służby istnieje tylko przy kolejkach państwowych, a gdyby autor korespondencji był się poinformował o prawdziwych stosunkach, sądziłby, że byłby zaniechał pisać uwagi nie zgodnych z rzeczywistością.

Examina klanzurowe i ustne w krakowskiej komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazjach i szkołach realnych, rozpoczną się dnia 21. maja.

Poszukiwanie spadkobierców Zmarły niedawno we Flornji Benedykt Caspeo, przedsiębiorca kolejowy zostawił majątek wynoszący pół miliona marek. Całe mienie to zapisał siostrzeńcom swemu Benedyktowi Wiewko-wskiemu, urodzonemu w 1861 r. w Warszawie.

Brzeżany d. 15. kwietnia. (Kor. G. N.) Po długim uspieniu zimowym Towarzystwo tutejsze muzyczne z nadchodzącą wiosną znowu ożyło, a objawem tego przebudzenia się był wieczorek dramatyczny staraniem i na dochód tego Towarzystwa urządzony, na którym zamiast symfonii i sonat odegrano trzy komedjki: „Hannibal ante portas” Gawałewicza, „Bilecik miłośny” Bażkowskiego i „Cielec złoty” Dobrzańskiego.

Jak się dowiadujemy ma być wkrótce za inicjatywą tego Towarzystwa odegrana A. Urbaniego „Dramat jednej nocy”, w którym wzięcia udział pierwszorzędne sily naszych dramatowców.

Zańców d. 15. kwietnia. Wydział niedawno założonego w Łańcucie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” ukonstytuował się już, objęciem Kazimierza Dworskiego dyrektorem, zastępcą Stanisława Łaskiego, sekretarzem Michała Nazarewicza, zastępcą sekretarza Władysława Krzyżanowskiego, a Wacława Jaworskiego skarbnikiem. Wszelkie usiłowania względem wynajęcia potrzebnego lokalu okazały się bezskuteczne, dopiero proboszcz miejscowy ks. Zauderer uratował Towarzystwo od rozbitcia się już w zarodku, ofiarowując mu bezinteresownie na usługę budynku dawnej plebanii, czem zasłużył sobie na wdzięczność całego miasta. Restauracja budynku już podjęta, a w końcu maja będą się już mogli prawdopodobnie rozpocząć ćwiczenia. „Sokół” liczący dotychczas 74 członków zwykłych i 24 zażywców. Niepłonna zdaje się być jednakże nadzieja, że liczba ta wkrótce się powiększy, gdyż wielu ociąga się z przystąpieniem do Towarzystwa, zanim byt jego się utrwali.

Dzienniki angielskie donoszą, że w ks. Olga umarła śmiercią samobójczą. Jedne dzienniki utrzymują, że się otruła morfiną, inne, że zaszytyła w sobie zatrutym kinałdem czarkieskim, który zawsze ze sobą nosiła, zwłaszcza od czasu, gdy przekonała się, że Niemiec książęta i księżniczki są przez rodzinę carską traktowani jak najgorzej.

Wiadomość o przejęciu księżniczki Zofii, siostry cesarza Wilhelma z protestantyzmu na grecką religję tłumacza w Berlinie w ten sposób, że do przejęcia tego skłoniła księżniczkę myśl, iż wychowanie dzieci nie może być nigdy dobre, jeżeli matka jest innej niż ona religii. A w Grecji jej dzieci muszą być religijnie greckiej. To wszakże jest pewnem, że oddając swą siostrę za żonę za greckiego następcę tronu, zastrzegł cesarz Wilhelmu wyrażnie, że nie będzie na księżniczkę Zofię wywierany nacisk, aby zmieniła religię, jeśli więc ją zmienia, to z własnej woli.

Kurs aeronautyczny wojskowy we Wiedniu zostanie na nowo otwarty 1. maja. Kierownikiem pozostanie znany aeronauta Wiktor Silberer. Korpus aeronautów składać się będzie z 30 żołnierzy i 8 oficerów. Kurs potrwa do 1 października.

Cesarz Wilhelm, oprócz podróży do Anglii, Szwecji, ma z blizszym latem udać się do Skandynawji, a mianowicie, aż do przyłątku północnego. Dobre poinformowanie twierdzą, że podróże morskie przedsiębiorze cesarz Wilhelm dla swego zdrowia, a głównie z powodu dręczącej go choroby uszu. Podobno słuch władcy coraz bardziej tejże: odległość, na jaką może słyszeć spokojny głos ludzki miała się od zeszłego roku zmniejszyć o 2 metry.

Zmarli. Marja Bielecka, zmarła we Lwowie w 66 r. życia. Ks. Kwiryn Fiszler, kapłan jubilat zakonu OO. Bernardynów, zmarł w Sokalu w 88 r. życia a 61 kapłaństwa.

W Wiedniu zmarł członek Izby panów i prezydent senatu przy najwyższym trybunale Jan Wierzbicki.

Teatr, literatura i muzyka.

Z opery. Precz mi prozo, precz obrzydła, dzisiaj twoje miejsce Lie tu; pójdź Pez-gazie, pójdź skrzydlaty, i twardego nadstaw grzbietu! W rym uderzmy harmonijny, Polihymnia niechaj ton da, w bogów mowie wydać trzeba tę, co zwala się Gioconda... Płowolosa to dziewczę, Zjednoczonych Stanów dziewczę, która głos ma, kształt prócz głosu i jedwabne pędzi życie... Primadonna z Covent Garden, zwie się Russel, zwie się Elli, wszystkich śpiewa, śpiewa

wszystko: Verdi, Gounod, czy Ponchielli! Gra i śpiewa bez wytchnienia, byle *business* szedł nie pyta: czy to Wisła, Manzaneras czy też Pettew (co zakryta). Gra i śpiewa wśród oklasków, posród „fora” i okrzyków, czy rywalka jest jej Heller, czy rywalka p. Pawlików. Gra i śpiewa bez wytchnienia (siła diabła w pannie onej!), hasła wierna Ameryki: *times is money, times is money!* Prezentuje przed nią pióra i krytyczną tępcie sondę, bo ostatni raz narodzie, Russel piata ci Giocondo! A zaś naród, że jest skłonny do owacji i wiatów, przeto wczoraj skapał *dieu* w kwiatów fali, w fali kwiatów. Powstrzymajcie oddech w piersiach, zastanówcie serc wahań: patrzcie Russel lwowskie kwiaty, całowała, rwała, jadła! Miła uczta, ale miłsze miłej uczyły były wety: srebrne kosze, srebrne wieńce i z szafrowo bransolety. Tych już nie zje panna Russel, lecz powiezie za Ocean, hojność polską wspominając..., lecz czas już przerwać *pean!* Q.

Dział ekonomiczny.

Ceny produktów. Dnia 14. kwietnia płacono za pszenicę: Na giełdzie w Wiedniu na wiosnę zł. 9.50, na maj-czerwiec 9.45, na jesień 9 zł. W Pessce na wiosnę zł. 9.26, na maj-czerwiec 9.15, na jesień 8.63. W Berlinie w walucie austriackiej na maj-czerwiec zł. 13.03, na jesień zł. 12.16. We Wrocławiu zł. 12.48, w Paryżu zł. 13.71. Za żyto płacono w Wiedniu na wiosnę zł. 8.19, na jesień zł. 7.85, w Berlinie na kwiecień-maj zł. 10.79 na jesień zł. 10.15, we Wrocławiu zł. 10.77. Za owoce w Wiedniu na wiosnę zł. 7.68, na jesień zł. 6.76, w Berlinie na kwiecień-maj zł. 9.37, na jesień zł. 8.51, we Wrocławiu zł. 9.29. Za kukurudzę w Wiedniu na lipiec-sierpień zł. 7.15, w Pessce na maj-czerwiec zł. 6.59. Za spirytus kontyngentowy we Wiedniu zł. 18.12—18.38, w Tryescie 18.75 do 19 zł., w Paryżu zł. 21.31.

Główna wygrana węgierskich losów premjowych padła na serje 5469 nr. 41, druga wygrana na s. 4166 nr. 44, trzecia na s. 2170 nr. 18.

Ostatnie wiadomości.

Skutkiem powołania ks. Jerzego Czartoryskiego, gorącego obrońcy autonomii, do Izby panów Rady państwa, zostaje opóźniony mandat do Izby posłów z okręgu wiejskiego Jarosław-Cieszanów. Wybór rozpisaný zostanie niebawem.

Z Brodów donoszą, że rozporządzeniem carskim z 14. marca b. r. (star. stylu) wprowadzono znaczne ułatwienia paszportowe, które mają być dowodem pokojowego i tolerancyjnego usposobienia. Protokółami kupcy i ich żony, mają odtąd wstęp do całej Rosji bez ograniczenia, a wiza konsula ważna jest nie tylko dla jednorazowej ale i częstszej podróży. Czas trwania ważności wizy, określa sam konsul dowolnie. Kupcy nieprotokółowani muszą jak przedtem z ministerstwa uzyskać pozwolenie na jazdę i pobyt w Rosji.

Do wczoraj wieczora nie był znany jeszcze w Berlinie ogólnie rezultat wyboru w Gestmünde, gdzie postawiono kandydatów Bismarka. Rezultat w 40 dzielnicach przedstawiał się tak: Bismark otrzymał 3.223 głosów, wolnomyślny Adloff 1.630, Welf Platen 1391, socjalista Schmalfeld 3.264 głosów. Zdaje się, że przydzie do ścisłego wyboru między Bismarkiem i socjalistą Schmalfeldem.

Z Petersburga donoszą, że tegoroczne manewry będą w południowej Rosji, na Pobereżu. Wezmą w nich udział wojska kijowskiego okręgu przeciw wojskom okręgu odeskiego. Obie te armie będą wzmocnione całym 10. korpusem, który przyjdzie z okręgu charkowskiego (z ziemi wojska dońskiego, gubernii tomskiej woroneżkiej i staupolskiej). Po manewrach zostanie ów korpus nad Dnieprem, mianowicie między Pułtawą a Krzemienczukiem. Obie te armie nie będą miały stałego obozu, do którego wracałyby po każdym manewrach; lecz, walcząc ze sobą, będą w ciągłym ruchu, z jednej gubernii przyjdzie do drugiej, z drugiej do trzeciej itd.

Z Rady państwa.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń d. 14. kwietnia (Korespondencja Gaz. Narod.) Drugie posiedzenie Rady państwa, zajmowało się głównie wylosowaniem 9 wydziałów weryfikacyjnych, którym oddane być mają do rozstrzygnięcia protesty przeciw wyborom niektórych posłów. Posiedzenie rozpoczęło się oznajmieniem Izbie przez prezydenta, jakie protesty zostały mu doręczone. Zaprotestowało 18 okręgów wyborczych a między temi z kraju naszego dwa, a to przeciw wyborowi Blocha i Borkowskiego.

Antisemitę Schneidera spotkał zaszczyt. U samego bowiem wstępu sejmu, domaga się już o wydanie jego sąd powiatowy Währing, jako oskarżonego o obrazę honoru. Będziemy tedy mieli może już z końcem bieżącego tygodnia, przy głosowaniu nad tą sprawą, ciekawą próbę w parlamencie, wzajemnego stosunku stronniczości do siebie.

Z przedłożenia rządowych zastępują na uwagę: nowela ministra obrony krajowej o dotkliwość odezutej z dawna, potrzebie wyznaczenia pensji wdowom i sierotom po osobach w wojsku służących, i przedłożenie wniosionego w Izbie posłów, ani staroczyści, ani szlachta czeska nie przyłącza się. Nie ma też obawy, aby w debacie adresowej zbyt jaskrawo powtarzał się *refrain* tych młodocześniejszych programowych. Zadoleni są oni z mowy tronowej, od której spodziewali się wyraźniejszych na

rzecz Niemców sympatji. A i nienawiść — zamiast interesu własnego — jest u niektórych stronniców czynnikiem politycznym. Młodoczechom na razie starczy musi, że rząd zbytnio nie faworyzuje Niemców.

Ugrupowanie stronniców ma się ku końcowi. Klub konserwatyistów układa się z Zallingerem i jego stronnikami o przystąpienie ich do klubu. Lienbacher trzyma się zdalei do klubu (hr. Hohenwarta) a na razie wstąpienie nie zamysla. Klub liczyć będzie w każdym razie mniej więcej 76 do 85 członków. Statut klubu tego został już wypracowany. Prezydium składać się będzie z trzech członków odpowiednio do składu klubu złączonego z trzech grup: Słowian, klerykałów i konserwatywnych posiadaczy ziemi. Obok prezydium funkcjonować będzie jeszcze komitet z czterech członków, którego zadaniem będzie utrzymanie w parlamencie związków z innymi frakcjami. Komitet ten z czterech wraży z prezydium złożony z trzech członków, wraz z dyrekcją klubu. Hrabia Hohenwart staje na czele tej dyrekcji i jest jej przewodniczącym a zarazem ósmym członkiem. Mimo trudności godzenia tak różnorodnych żywiołów, jakie zawiera klub, wspólny interes wytworzył w wielu bardzo kwestjach znaczna frakcję i nie na zmniejszenie się ale na wzrost klubu liczyć trzeba. Członkowie zmuszeni tolerować się wzajem, przebywają najlepszą szkołę uznawania obcych praw i potrzeb. Niemiecy klerykały warują sobie pewne prawa w klubie, południowi Słowianie, Słowency i Chorwaci występują pod swoim przewodniczącym Klacem, w liczbie 22 do klubu, stawiając za warunek uznanie ich praw narodowych.

Dzienniki lewicy przedwcześnie wskazują na różnorodność żywiołów klubu, czyniąc z tego jakoby zapowiedź jego przyszłego rozkładu. A czyż w innych klubach nie ma również różnorodnych interesów. Czyż zjednoczona lewica jest tak jednolitą? Nie wierzymy? hm.

Rozprawa adresowa.

W komisji adresowej Izby panów doszło, po kilkugodzinnej dyskusji, do zupełnego porozumienia wszystkich trzech stronniców co do osnowy adresu, a sprawozdawcą adresu wybrano hr. Fr. Falkenhayna. Mniej zgodną będzie komisja adresowa Izby posłów. Tutaj, jak dawno przewidywano, na sprawozdawcę adresu przeznaczonym jest prof. Biliński, jako najwybitniejszy poseł z prawicy w sprawach ekonomicznych i społecznych, które tworzą osnowę mowy od tronu. Adres z natury rzeczy będzie analogicznym z osnową mowy od tronu, a sporną jest jego kwestja, ażali ma otrzymać wyraziste tło polityczne, czy też usunąć je o ile możności z widowni. Zgodnie z celem dzisiejszego położenia ma być dr. Biliński całkiem słusnie za pominięciem drażliwych kwestyj politycznych, co znowu nie podoba się organom lewicy liberalnej, które już z góry zarzucają projektowi adresu „bezbarność” i zapowiadają wnieście ze strony lewicy nowego projektu opozycyjnego, lub głosowanie przy trzecim czytaniu przeciw adresowi, razem z narodowcami niemieckimi i klubem Coroniniego. Wątpimy, aby groźby te były rzeczywistym wyrazem zamiarów stronnicwa liberalnego. Na wszelki wypadek zauważymy, że w komisji adresowej na 36 członków zasiada 10 konserwatywów z 8 Polaków, między którymi jedno miejsce z dobrej woli Koła polskiego zajmie Rusin. Klub Hohenwarta i Polacy z Rusinem mają więc tylko równość głosów w komisji, dla pozyskania większości zatem okazać się koniecznym albo głos delegata luznych, albo dwóch przedstawicieli młodoczechów.

Telegramy „Gazety Narodowej”.

Wiedeń d. 16. kwietnia. Klub ruski uchwałił przy wyborze prezydium Izby posłów głosować za Smolką jako przewodniczącym, a Chlumetzky i klerykałem Kathreinem jako wiceprezydentami. Delegatem klubu w komisji adresowej będzie p. Mandyczewski. Na jedno z miejsc sekretarzy przeznaczony klub p. Ohrymowicz.

Konserwatywny klub Hohenwarta ukonstytuował się na warunkach listownie przemienionych podanych. Członkowie klubu rozpadają się na trzy wielkie grupy: szlachty czeskiej, klerykałną i południowo-słowiańską. Każda zastrzega sobie prawo bronięcia swoich interesów. Obecnie liczy klub członków 73, ale przystąpią doń jeszcze posłowie bukowinscy, a w ścisłym też z nim związku pozostawać będą posłowie czeszy z Morawii. Przy obliczaniu głosów, mających być przyznany klubowi konserwatywnemu w poszczególnych komisjach, przyjęto za podstawę obliczeń liczbę 90 członków klubu. Wobec ostrożności, z jaką wszystkie stronnicwa wyczekują wydarzeń, Koło polskie również nie rozpoczyna polityki na własną rękę, która mogła Koło izolować i przynieść krajowi szkody. Dlatego to wśród zdań, ważących się w Kole od samego początku: czy oświadczyć się bezwzględnie za dawniejszą a dziś dzięki Młodoczechom zredukowaną liczbę i w sile dążności prawicą — z wycieczką za zawsze jeszcze głosy, domagające się polityki wyczekiwania. Wiązać się bezwzględnie z klubem Hohenwarta bez oglądania się na inne stronnicwa nie uczyniłyby się ani pewniejszym stanowiska Polaków, ani nawet nie oddałyby się tem przysługującym. Mogłoby to bowiem wywołać przy najbliższej sposobności tak stanowczą opozycję zjebielonej lewicy, że rząd musiałby ponownie rozwiązać parlament i mogłaby być dana sposobność liberalom zwycięstwa przy nowych wyborach.

Wiedeń d. 16. kwietnia. Przedłożenia rządu dotyczące reformy sądów medycznych i prawnych są już gotowe i niebawem wejdą do Izby panów.

Wiedeń d. 16. kwietnia. Posłowie słowency i kroacy zamierzają we wszystkich dziennikach słowenskich i kroackich ogłosić powody przystąpienia do klubu konserwatywów.

Wiedeń d. 16. kwietnia. Ks. Liechtenstein pragnie utworzyć wraz z antisemitami chrześcijańsko-socjalnymi wolny związek parlamentarny.

Wiedeń d. 16. kwietnia. Przed dzisiejszym posiedzeniem Izby posłów, odbyło się krótkie posiedzenie Koła polskiego, na którym składano życzenia ks. Czartoryskiemu. Koło poleciło Bilińskiemu wnieście wniosku w sprawie zaprowadzenia podatku giełdowego i przydziału jej komisji z 24 członków. Poseł Czecz postawił wniosek o rewizji ustawy o zarachach będących w celu zabezpieczenia wywozu była do Niemiec.

Wiedeń d. 16. kwietnia. Klub młodoczechów odbył dziś posiedzenie.

Wiedeń d. 16. kwietnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów w wybrany został dr. Smolka 301 głosami na 306 głosujących prezydentem izby, Chlumetzky pierwszym wice-

prezydentem 253 głosami na 278, a Kathrein drugim wiceprezydentem 217 głosami. Wszyscy trzej podziękowali w krótkich słowach izbie za wybór, poczem przystąpiono do wyboru sekretarzy.

Następnie wobec uwagi całej Izby i niezwykłej ciszy przemówił minister Steubach, wnosząc projekt ustawy o przedłożeniu prowizoryjnego budżetowego do końca r. 1891. Zauważył on, że wnosi ten sam projekt budżetu, jaki wniósł jego poprzednik.

Wnieziono dalej interpelację w sprawie urządzenia wiedeńskiej kolei miejskiej i przeniesienia koszar.

Wśród postawionych wniosków znajduje się dep. Swobody o obowiązkowej państwowej asekuracji byłych, dep. Schwaba o uregulowaniu stanowiska i zakresu działania państwowej Izby obrachunkowej, dep. Derschatta o wydaniu pragmatyki służbowej dla urzędników, dep. Jaquesa w sprawie postępowania obywateli w przestępstwach prasowych, tudzież w sprawie odszkodowania na niesłusznie odebrane kary, dep. Steinwendera o zmianę ordynacji przemysłowej i założenia państwowej Izby stowarzyszeń, wreszcie dep. Coroniniego o ustanowienie nieustającej komisji dla spraw utykałnicj poselskiej.

Rząd wniósł przedłożenia następujące: w sprawie sprzedaży własności ruchomej na spłatę ratami, w sprawie hipotecznego wydziału kałków gruntowych na użytek dróg publicznych, w sprawie urządzenia sądownictwa w rozszerzonym Wiedniu, w sprawie zmiany ustawy o zaopatrzeniu wojskowych.

Sekretarz Izby podał do wiadomości, że większą część wyborów uznano za ważne, z wyjątkiem 39, które przekazano komisji legitymacyjnej, a mianowicie wybory pp. Attemsa, Bärenreuthera, Baumgartnera, Blocha, Borcia, Borkowskiego, Bulata, Dapara, Dostala, Falkenhayna, Foreggera, Fürstla, Hackelberga, Haydena, Jędrzejowicza, Kleista, Krausa, Kusara, Leonhardiego, Marcheta, Masovica, Płazka, Poppera, Rizziego, Rogla, Rosenstocka, Scharschmida, Scheiera, Seicherta, Slamy, Stürgka, Supuka, Vasatego, Vergotinięgo, Wagnera, Wiedersperga, Wratisława, Wurmbrandta i Zedtwitza.

Poseł Jaworski wniósł w Izbie wybranie komisji z 36 członków mającej opracować adres do tronu w odpowiedzi na mowę cesarską.

Graz d. 16. kwietnia. Tutejszy *Volksblatt* wywodzi, że na razie wszystkie stronnicwa pozostawiają rząd w spokoju, ale hr. Taaffe musi się przygotować w przyszłości na opozycję, ponieważ większa część jego ekonomicznych projektów spotka się z oporem stronniczym.

Telegramy „Gazety Narodowej”.

Wiedeń 16. kwietnia. Zbrojenia Rosji (zobacz przgl. polit. Przyp. Red.) niepokoją tutaj tem bardziej, że łączą się z pewnymi innymi krokami, zasługującymi na baczną uwagę dyplomacji. Mianowicie domaga się Rosja od Turcji przy sposobności rokowań w sprawie traktatu handlowego zezwolenia na całkiem swobodny przepływ w wszystkich okrętów w rosyjskich pod flagą handlową do portów tureckich nawet na południowym wybrzeżu morza Czarnego. Ponieważ powszechnie wiadomo, że krzyżowca rosyjskie transportujące broń i żołnierzy, posługują się flagą handlową, przeto widocznym jest zamiar Rosji odzyskania wolnego przepływu przez Dardanele dla swej floty wojennej, żeglującej pod handlową flagą. Turcja wzbrania się zaodroczyć żądaniu Rosji.

Wiedeń d. 16. kwietnia. Deputacja Koła polskiego w sprawie obchodu 3. maja była dzisiaj u ministra Taaffego. Odpowiedź ministra jest trzymana a na razie w tajemnicy.

Wiedeń d. 16. kwietnia. Deputacja kupców z Brodów, Podwoleczysk, Tarnopola i Husiatyna była dzisiaj pod przewodnictwem posłów Czerkawskiego, Byka, Rapaporta, Rosenstocka i Weigla u ministra handlu Baqueshema w sprawie trudności paszportowych czynionych przez Rosję w czasie udawania się za granicę rosyjską.

Minister przyrzekł porozumienie się w tej sprawie z ministrem spraw wewnętrznych, Kalnoky'm, i postaranie się na drodze dyplomatycznej o zjazdgodzenie odnośnych przepisów paszportowych.

Wiedeń dnia 16. kwietnia. *Tagblatt* Szepsa otrzymał wiadomość z Budapesztu, że Milana oświadczył Risticzowi, iż zamierza w ciągu bieżącego roku poślubić pewną Francuzkę.

Geestmünde d. 16. kwietnia. Rezultat wyborów do parlamentu, znany dotychczas z 64 okręgów, jest następujący: Ks. Bismark otrzymał 5.945 głosów, wolnomyślny Adloff 2.067, Prate (Welf) 2.515, socjalista Schmalfeld 3.574 głosów. Z 27 okręgów nie ma jeszcze rezultatu.

Berlin dnia 16. kwietnia. *Kreuztg.* omawia dzisiaj prowokację rosyjskie względem Polaków i potwierdza, że Rosja usiłuje prowokacjami rozdrażnić Polaków i ogranicza coraz więcej swobodę polskiego duchowieństwa.

Berlin d. 16. kwietnia. Hr. Bantzau (zięć ks. Bismarka), były poseł pruski w Bawarii, mianowany posłem niemieckim w Holandji.

Berlin d. 16. kwietnia. Wedle *Germanii* otrzymają nauczyciele ludowi w Poznańskim zezwolenie udzielania prywatnej nauki języka polskiego, ze względu na naukę religii.

Petersburg d. 16. kwietnia. Żydom tutejszym zabroniono koczować budowę nowej bóżnicy. Budowa ta była pozwolona i raznie szła naprzód, ale przed rokiem nagle z niewiadomych powodów ustała.

Belgrad d. 16. kwietnia. Jak słychać, zamierza rząd serbski na wypadek niezadowolającej odpowiedzi rządu bułgarskiego przygotować protest przeciw zbrojeniu Bułgarii.

Belgrad d. 16. kwietnia. Na wniosek rządu wydała rejencja amnestję na wszelkie przestępstwa prasowe.

Bukareszt d. 16. kwietnia. Były minister Lahovary (należący dzisiaj do opozycji) wydał sensacyjną odezwę, w której powiada: „Wnieśliśmy projekt ustawy, dążącej do zachowania w wojsku dawnej karności, inaczej bowiem ze strażnika spokoju może się stać narzędzie anarchii”. Między oficerami odezwa ta wywołała oburzenie. *Timpuł* podnosi, że ciągłe zmiany gabinetowe bardzo zgubnie oddziałują na wojsko.

Paryż d. 16. kwietnia. Pragski korespondent *Tempsa* miał rozmowę z dr. Riegerem, który oświadczył, że stronnicwo staroczeskie wcale nie jest nieboszczykiem, i głównie jego członkowie, którzy tyle zdziałali około postępu narodu i jego instytucji, wcale nie przeszli w stan spoczynku. Naród czeski na chwilę oddał się zwątpieniu, którego zwalczyć było niepodobna; ale się opamięta, zwłaszcza gdy się przekona, że ci, którzy owe uczucie w nim wzbudzili, przyczynę swoich dotrzywać nie są w stanie. Na razie staroczesi bez uprzedzenia będą śledzić postępowania młodoczechów w Radzie państwa, a nawet poprą ich w razie potrzeby, jeżeli tylko istotnie w interesie kraju działać będą i ekscentrycznością kompromitować się nie zechcą.

Rzym d. 16. kwietnia. Zaprzeczają wiadomości podane przez *Standard* o rokowaniach Włoch z bankami berlińskimi o zaciągnięcie 500 milionów pożyczki.

Grasse d. 16. kwietnia. U królowej angielskiej były z wizytą cesarzowiczowa wdowa Stefania, książkę Filip Koburg z małżonką książkę Franciszkę Józef Battenberg.

Rzym d. 16. kwietnia. Poseł Stanów Zjednoczonych oświadcza, że nie został odwołany, że sprawa nowo-orleańska będzie zagadną po dobru, gdyż rząd jego najlepszymi pała chęćmi; trzeba jednak wyczekiwać co się stanie, i dlatego on będzie musiał niezadługo wyjechać do Nicei.

Cesarz Wilhelm zawiadomił, że budujący się nowy pancernik niemiecki otrzyma nazwę „Humbert I.”

Madryt d. 16. kwietnia. Przedstawiciele wszystkich tutejszych frakcji republikańskich umówili się względem wspólnej akcji przy wyborach gminnych. Tak samo nastąpi w wszystkich większych miastach na prowincji. Rząd starał się nakłonić należące do opozycji frakcje dy następcze, aby utworzyły związek monarchistyczny dla akcji wyborczej, ale liberały nie chcą wejść w spółkę z konserwatystami.

Wiedeń dnia 16. kwietnia godz. 1 min. 40 po południu. Akcje kredytowe —. Akcje alpejskie Towar. górniczego 96-80. Akcje węgierskie Banku kredytowego 300-62. Akcje Banku anglo-austriackiego 161-75. Akcje Unionbanku 238-50. Akcje kolei Karola Ludwika 213-50. Akcje kolei Północnej 278-50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 117-50. Akcje kolei Alfordzkiej (losy tureckie) 36—. Akcje kolei Państwowej 248-25. Akcje kolei Lwowsko-Czernowieckiej 245—. Akcje kolei węgiersko-południowo-wschodniej 197-50. Losy komunalne wiedeńskie 148-25. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 160—. Galic. oblig. ind. 105-25. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 220-25. Losy regulacji Cisy —. Akcje Banku dla krajów koronnych 218-60. Akcje Bankvereinu 114-25. Rosyjski rubel papierowy 138—. 4 1/2% renta wspólna —. 5% renta anstr. papierowa —. 5% renta anstr. złota —. Renta 4% węg. złota 105-30. 5% renta węg. papierowa 101-40. Napoleondery —. Marki niem. —.

Wiadomości giełdowe.

Table with financial data including exchange rates, interest rates, and market prices for various commodities and currencies. Columns include item names, prices, and dates.

Dr. Teodor Jendl advertisement for medical services, located at the bottom right of the page.

PIENIĄDZ

POWIEŚĆ
EMILA ZOLI.

(Ciąg dalszy).
IV.

Pojawiły się rozmaite trudności, interes się odwrócił i pięć miesięcy upłynęło bez żadnego pozytywnego rezultatu. Nadszedł już koniec września i Saccard wściekał się ze złości, widząc, że mimo całej jego gorliwości, rodziły się nieustannie przeszkody, całe serje kwestyj drugorzędnych, drobniejszych, które należało rozwikłać i załatwić, zanim się coś poważnego i stanowczego utworzy. Niecierpliwość jego doszła do tego stopnia, że chciał już wyrzucić syndykata.

Na chwilę opanowała go i uciła myśl zakończenia interesu z samą księżną Orviado. Posiadała ona miliony, dostatecznie na pierwszą chwilę; dlaczegożby nie miała umieścić ich w tak znakomitem przedsiębiorstwie, pozostawiając miejsce dla drobnej klienteli w chwili powiększenia kapitałów, którą to potrzebę już naprzód przewi-

dywał... Działalność tu absolutnie w dobrej wierze i był przekonany, że następcy jej w ten sposób doskonałą lokację, na której dziesięciokrotnie zwiększy się jej majątek, ten majątek ubogich, który pozwoli jej zozdawać więcej jeszcze jałmużny i spełniać dobrodziejstwa.

Tak myśląc, Saccard pewnego dnia poszedł do księżnej i jako przyjaciel i doradca finansowy, przedstawił jej całą sprawę i cały projekt działalności banku, o którym marzył. Powiedział wszystko, rozwinął przed księżną portfel Hamelina i nie ominął ani jednego z projektowanych przedsiębiorstw na Wschodzie. Nawet, poddając się temu upajaniu własnym entuzjazmem, które jest tak łatwe i tak zwykłe u ludzi z temperamentem, zdradził owo szalone marzenie utworzenia królestwa papieża w Jeruzolimie, mówił o stanowczym tryumfie katolicyzmu, o papieżu, panującym w ziemi świętej, królującym nad całym światem, posiadającym budżet królewski, dzięki założeniu banku Grubu świętego. Księżna, gorąco pobozna, była rzeczywiście zachwycona tylko tym ostatecznym projektem, tą koroną dzieła, którego iście chymeryczna wielkość pochlebiała jej wybujałej wyobraźni, skłaniającej ją do wyrzucania milionów swoich na zakłady dobroczynne, pełne wiary i zbytku, w istocie niepotrzebne. Właśnie w tej chwili katolicy francuscy byli mocno zgnębieni i zirytowani konwencją, którą ce-

sarz zawarł z królem włoskim, konwencją, którą Napoleon III. zobowiązał się pod pewnymi warunkami wątpliwej gwarancji odwołać wojska francuskie, zajmujące Rzym. Było to dla wszystkich pewnym, że w ten sposób Rzym zostanie wydany Włochom; bójna wyobraźni widzieli już papieża, wypędzonego z Watykanu, zmuszonego żyć z jałmużny i wędrować z miasta do miasta o kiju żebraczym. I jakieżby to było wspaniałe rozwiązanie kwestji, — papież na nowo władca ziemskim i królem Jeruzolimy, zainstalowany tam i popierany przez bank, którego akcjonariuszami pragnęliby zostać wszyscy dobrzy chrześcijanie świata całego, uważając to sobie za zaszczyt!... Było to tak piękne, że księżna uznała myśl tę za największą ze wszystkich pomysłów dziewiętnastego wieku, zdolną roznamietnąć wszystkich, do brzo urodzonych i religijnie szanujących, ludzi. Powodzenie wydawało jej się niezawodnym, piurującym. Nabrała z tego powodu jeszcze więcej szacunku dla inżyniera Hamelina, którego i tak szanowała bardzo, znając jego przywiązanie do kościoła. Pomimo to wszystko oświadczyła stanowczo, że do interesu tego należeć nie będzie, chcąc pozostać wierną przysiędze, jaką wykonała, przysiędze, którą zobowiązała się oddać miliony swoje biednym, nie wyszukując z nich nigdy ani grosza procentu, dając do tego, aby pieniądze te, pochodzące z gry, zostały wypite przez nędzę,

aby wsiąknęły w nią, jak woda zatruta, która zniszczona być musi. Argument, że biedni skorzystają z tej spekulacji, nie tylko jej nie zachęcał, ale nawet gniewał ją bardzo. Nie... nie... Przekięte źródło wyschnąć musi... To jedno, a nie innego, postanowiła już sobie!... Saccard zbity z tropu, na tyle tylko zdołał wyzyskać jej sympatję dla sprawy, że otrzymał od niej pewne pozwolenie, o które się dawno bezskutecznie starał. Miał on na myśli, gdy bank powszechny zostanie nareszcie utworzony, pomieścić go w samym pałacu, bo rzeczywiście myśl tę podsunęła mu pani Karolina; on bowiem, który wszystko na wielką skalę projektował, chciałby być od razu własnym dla banku pałacem. Tymczasem sędzynie będzie oszklił podwórze i zrobił zeń hallę centralną; dalej pomieści się biura na całym parterze, przerobi się na nie stajnie i wozownie, na pierwszym piętrze on odda swój salon na salę rady zarządzającej, swój pokój jadalny i sześc innych pokoi także na biura. Dla siebie zatrzyma tylko pokój sypialny i gabinetek tuale o wy i żyć będzie na drugim z Hamelinami, jadając u nich i spędzając z nimi wieczory. W ten sposób bank zostanie zainstalowany tanim kosztem, może trochę ciasno, ale zawsze bardzo poważnie. Księżna, jako właścicielka pałacu, z początku odmówiła w awęj nienawistnie wszystkiego, co traci handlem pieniędzmi. Nie, ona nigdy pod swój

dach nie dopuści takiej obrzydliwości. Tego dnia jednak, przy pomocy religji, przedstawiając jej wielkość celu swego przedsiębiorstwa, Saccard zdołał ją przekonać. Było to jednak ustępstwo najwęższe i dreszcz ją istotnie przejmował na samą myśl tej piekielnej maszynie, o tej instytucji kredytowej, domu giełdy i azji, na której ulokowanie się pod jej stopami zgodzić się musiała, pomimo iż ją uważała za maszynę ruiny i śmierci. Nakoniec, w tydzień po tem bezskutecznym usiłowaniu, Saccard spotkała ta rozkosz, że sprawa cała, wywikłana z móstwa przeszkód, jakie napotykała, nagle w kilka dni skleiła się jako ostatecznie. Daigremont przyszedł pewnego poranku do niego i zawiadomił go, że na razie wszystkie przysięgi są uregulowane i można „jechać dalej”. Wtedy przestudowano po raz ostatni projekt statutuów, zrehabilitowano akt spółki. A był to rzeczywiście już wielki czas i dla Hamelinów, dla których życie zaczynało być na nowo bardzo ciężkie. On od lat wielu miał tylko jedno marzenie — zostać doradcą technicznym jakiejś wielkiej instytucji kredytowej; jak mówił sam, brał na siebie obowiązek sprawowania wody na myły swoich mandatariuszów.

(C. d. n.)

Nauczyciel

pożyczków języka francuskiego, pod bardzo umiarkowanymi warunkami. Zechce podać swe warunki listownie do Administracji *Gazety Narodowej* pod literami K. M. 2416

Willa

jedno piętrowa, przy ulicy Długosza 1. 11, z ogrodem, w pięknym położeniu, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości udziela na miejscu p. Antoni Liske. 2388

Przewyborne w smaku i zapachu przez SUEZ sprowadzane

HERBATY

- chińskie a mianowicie:
- Nr. 0. „Assam-Peeco-Mandarin” naj- 5- przedniejsza 4-40
 - Nr. 1. „Taszu” Perla Chin, 60to-kw. 4-40
 - Nr. 2. „Junjojan Pecha” biało-kw. 3-20
 - Nr. 3. „Nandyn”, czarna, mocna 2-60
 - Nr. 4. „Souehang”, mało narkot. 2-10
 - Nr. 5. „Congo”, rodzinna dobra 2-10
 - Nr. 6. „Proszak herbaciany” 1-50
 - Nr. 7. „Wysiewki” z najlepszą herbaty 1-70
 - Nr. 8. „Souehang”, mało narkotyca 3-60

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, Rynek 1. 42.

„POGOŃ”

TYGODNIK polityczny i ekonomiczno-społeczny wychodzi w Tarnowie rok jedenasty. Pomędzy piernami prowincjonalnymi zajmuje *Pogoń* jedno z pozytywniejszych miejsc w dziennikarstwie polskim i cieszy się uznaniem nie tylko w szerokiej kręgu czytelników, ale zjednała sobie także poważanie w dziennikarstwie krajowym wszelkich odcieni. Wydawaną jest *Pogoń* w duchu katolickim, demokratycznym, jest niezawisła i bezstronna. Do piernia tego dołączony bywa co tydzień dodatek powieściowy (rocznie 52 arkuszy druku) zatem dwa spore tomy wyborowych powieści. Jako dodatek wyszły dotąd następujące dzieła: *Ramoty i ramotki Wilkońskiego*, *Pojata Bernatowicza*, *Mysza wieża Bronikowskiego*, *Wleczór adwentowy F. raczowskiej*, *Nalecz Bernatowicza*, a obecnie wychodzi w druku powieść pt. *Wajdelotka*. (Powyższe dzieła nabyć można w adm. *Pogoni* po 40 ct. za tom. [Przedpłata na *Pogoń* wynosi: rocznie z przesyłką pocztową zł. 5-20 półrocznie „ „ „ 2-80 kwartalnie „ „ „ 1-30 Za pośrednictwem administracji *Pogoni* zamawiać można w księgarni *Józefa Pizsa* w Tarnowie po niższej cenie: *Turzyńskiego*, *Zbiór pieśni narodowych i patriotycznych* na 4 głosy szarmonisowanych” p. tyt.: *Harfisz*; *Borta*, *Podręcznik do nauki gospodarstwa wiejskiego*, jakoteż *kalendary Tarnowianin* (30 ct.), *„Z pod góry św. Marcina”* (20 ct.), *Madaoba*, *„Tragedja ludzkości”*, *Ruda i kiego T.*; *„Bajki”* i inne wydawnictwa tejże księgarni. 2413

Mydło metalowe

szluka 6 centów. Jedyny fabrykant *Józef Lorenz* w Egger. Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

KSIEGARNIA

Nowo otworzona SKŁAD NUT i EKSPEDYCJA CZASOPISM pod firmą **W. HOSCHEK i SPÓŁKA** we Lwowie, plac Marjański 1. 10 poleca swój obficie zaopatrzony skład w najnowsze dzieła z literatury naukowej i belletrystycznej, w książki do nabożeństwa, szkolne, dla młodzieży i osobne wydania na podarunki, w językach: polskim, francuskim i niemieckim, w wielki wybór nut kompozytorów najnowszych i klasycznych, wreszcie w mapy, atlasy, globusy i telurja. Również dostarcza księgarnia wszystkie pisma periodyczne polskie, francuskie, niemieckie, angielskie i inne. Dożywszy staraj, w wszystkim wymaganiem P. T. Publiczności zawsze zadość uczynimy, polecamy się łaskawym jej względem. Z uszanowaniem **W. Hoschek i Spółka.**

Galic. Bank kredytowy

poczawszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje **4% ASYGNATY KASOWE** z 30-dniowym wypowiedzeniem i **3 1/2% ASYGNATY KASOWE** z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą poczynawszy od dnia 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia. **Lwów dnia 31 Stycznia 1890.** Dyrekcja.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Platon Kostecki.**

Rozpacz!

W pokorze podpisany, będąc ojcem licznej rodziny, szóstorga dzieci i żony, umieszczęliwiony na prawą rękę, w zawodzie dyurnisty, pozostaje bez czynności 9 miesięcy, środki ratunku wyczerpane zupełnie, żona zaś nieuczelnie ślaba, co się dzieje z tą rodziną, Bóg jeden wie najlepiej. Oto w ostatecznym razie ratunku życia, zdrowia i koniecznego wyjazdu, zjad udaje się tenże w uniżeniu do łaskawych serc i czułych patriotycznych dusz, upraszając o łaskawe względy pomocy Sz. Publiczności — pod adresem *Ignacy Skórski*, ulica Kantarówka.

Ima COGNAC

z poręczeniem starości, w sześciu praktycznych emaliowanych naczyńach 4-litrowych franco, bez innych kosztów, wraz z opakowaniem po złr. 7, za zaliczką lub za gotówkę. W większych ilościach znacznie taniej. **Roth Lipót, gorzelnia koniakku Wersobetz, Węgry.** Potrzebujemy obrotowych agentów za wysoka prowizją. 2418

Antoni Koźelouzek

we Lwowie, 2400 poleca na sezon obecny najnowsze **Kapelusze filcowe** twarde i miękkie w fasonach najmodniejszych własnego wyrobu. Utrzymuje na składzie wielki wybór **Kapeluszy i cylindrów Habiga**, oraz poleca wielki wybór **chapeau claue**. Przyjmuje cylindry i kapelusze do odnawiania, farbowania i prasowania. **Cenniki na żądanie wysyłam franco.**

Najlepszym środkiem

do czyszczenia wszelkich m-tali szkła i przedmiotów marmurowych jest

SIROP du DE FORGET

150,000 Chorych NA RZECZ **Kataru, Kołkusa, Bezsenności i Kyspus** *Neuroton* wyliczone się przez użycie **SIROPU DE FORGET** w PARYŻU 38, Rue Vivienne

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374



Rok założenia 1840. **Fortepiany-Harmonium** Fabryka i wypożyczalnia **Franz Nemetschke & Sohn** c. k. nadw. dostawcy

Wien, I., Bickerstrasse Nr. 7. Baden, Bahngasse Nr. 23. 0372



SIEWNIKI RZĘDOWE najlepszej i najtrwałszej konstrukcji pod kilkulatnią gwarancją — dostarczają **UMRATH i SPÓŁKA** Fabryka maszyn rolniczych PRAGA-BUBNA. Filia i wyłączny skład dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, ul. Grodecka 1. 61. Katalogi na żądanie gratis.

Dla Cukierników, Hoteli, Aptek i dla każdego gospodarstwa. Na wiedeńskiej wystawie pszczoł i miodu w roku 1892 odszczególniony, niezrównany **MIOD RÓŻANY** w blaszankach po 5 kilo, za kilo ct. 50, blaszanka ct. 30. — Rozsyła za gotówkę lub za zaliczką **GEORG DOLENEC** handel miodu Lublana (Laibach). Dla pszczelarzy, kupców i piernikarzy miod do pożywienia pszczoł (Futterhonig und Glathonig) w faskach po 60 kilo i skrzynkach po 40 i 20 kilo najtaniej. Dla aptekarzy i fabrykantów świeie i innych przedmiotów w woisku polecam czysty, blizchowany wosk pszczelny. 2242

SIROP du DE FORGET

150,000 Chorych NA RZECZ **Kataru, Kołkusa, Bezsenności i Kyspus** *Neuroton* wyliczone się przez użycie **SIROPU DE FORGET** w PARYŻU 38, Rue Vivienne

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

1891 PRAGA

Dla Dam! Nowości z konfekcji i materje wełniane polca **MAGAZYN SCHAYERÓW** WE LWOWIE. 2323

„Hotel Centralny”

przy ulicy Karola Ludwika 1. 11 gdzie cukiernia pp. Hausera i Bieniedzkiego. Hotel jest urządzony z komfortem i wszelkimi nowoczesnymi wymogami, przychem ceny są bardzo umiarkowane, tak, że pokój wraz z pościelą można mieć za 70 ct. na dobę. Polecając się łaskawym względem Wysokiej Szlachty i P. T. Publiczności, której uznaniu zyskałem już utrzymując przez długie lata bufet w gmachu sejmowym, liczę i nadal na łaskawe Jej poparcie. Z poważaniem **Krzysztof Janowicz.**

SIROP du DE FORGET

150,000 Chorych NA RZECZ **Kataru, Kołkusa, Bezsenności i Kyspus** *Neuroton* wyliczone się przez użycie **SIROPU DE FORGET** w PARYŻU 38, Rue Vivienne

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrii. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolicy u *ALBENA SOLECKIEGO* we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11. — Próby z przepisem nęgia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

Powszechna WYSTAWA

ku uczczeniu pierwszej wystawy przem. w Pradze w r. 1791 pod protektorem Jego ces. i kr. Apostolskiej Mości cesarza Franciszka Józefa I. od 15. maja do października 1891. Sztuka, nauka, przemysł, rolnictwo, rękodzieła, wystawy specjalne, fontanna „luminouse”, wiece, loterie itp. 2405

Fabryka stór i żaluzji

J. CHRISTOF ulica Jabłonowskich 1. 9, we Lwowie. 2390

OKRUCHY HERBACIANE

Płkny liść z najszlachetniejszych gatunków wysyłam za zaliczką: 1. gatunek złr. 3 20 | za kilogram franco 2. gatunek złr. 2— | z opakowaniem **A. M. MANDEL** Thee & Rum-Importeur, Brünn. 2025

Nowa interesująca i zabawna

rozbawiająca starszego i młodszego, jest moja tu po raz pierwszy na sprzedaż wystawiona zabawka, nazwana **Zapasnictwem** dwu najsilniejszych ludzi na świecie (w miniatuże). 2415 Dwa krępe draby, silnie i trwale z masy papierowej i najlepszej z prasowanego papieru wyrobione, posują się podług wszelkich reguł sztuki zapasniczej, jak nie można sobie lepiej wyobrazić. Zabawka ta jest lekka, mogąca być w ruch wprawiona bez żadnych przygotowań nawet przez małe dzieci, przyjeżdża wszędzie z ogromnym sukcesem i premiowana medalami na wystawach. Sprzedaj tylko krótki czas. Cena za parę 60, 80, 90 ct., lepsze z masy papierowej 1 zł.; najlepsze, czysty papier prasowany zł. 1-40 i 1-50, większe 2 zł. Rozsyłka za markami. **A. RISSMANN, ulica Krakowska 22.**

SIROP du DE FORGET

150,000 Chorych NA RZECZ **Kataru, Kołkusa, Bezsenności i Kyspus** *Neuroton* wyliczone się przez użycie **SIROPU DE FORGET** w PARYŻU 38, Rue Vivienne

SIROP du DE FORGET

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej